# Augustowskie żubry – czy będzie wolne stado?

**Jednym z głównych kierunków ochrony żubra jest tworzenie nowych wolnych populacji. Obecnie w Polsce jest ich pięć. Ostatnią utworzono w lasach wałeckich przed trzema dekadami. Możliwe, że na terenie Puszczy Augustowskiej zadomowi się niebawem kolejne stado.**

Fot. W. Sobociński (2)

Na świecie żyje ok. 4,5 tys. żubrów, z czego ok. 60% na wolności. Mimo że w Polsce mamy ok. 1000 żubrów, wciąż istnieją dla nich poważne zagrożenia. Wynikają z izolacji, ograniczonego obszaru występowania, niskiej zmienności genetycznej i braku przepływu genów. Zwierzęta są istotnie zależne od człowieka, zagrożone chorobami i pasożytami (lokalne przegęszczenia). Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) wskazuje, że jedną z głównych metod eliminowania zagrożeń jest tworzenie nowych stad. „Strategia ochrony żubra w Polsce" (2007) też wskazuje na ten sposób działania jako podstawowy. Uznano, że właściwym miejscem tego typu działań ochronnych będzie Puszcza Augustowska, na terenie której bytuje 3–5 osobników. Przypuszcza się, że żubry same dotarły tu albo z Puszczy Knyszyńskiej, albo zza granicy białoruskiej. Najwyraźniej zatrzymały się tu na dobre, bo obserwowane są od dłuższego czasu.

Ich obecność budzi mieszane uczucia wśród mieszkańców i miejscowych leśników, ale dla naukowców realizujących projekt ochrony *in situ* żubra w Polsce stała się bodźcem, by myśleć o wsparciu tworzącego się stada poprzez wsiedlenie kilku kolejnych osobników. W czasie warsztatów, które odbyły się 7 marca w Augustowie, miejscowi leśnicy i samorządowcy poznali szczegóły tej propozycji.

## Żubrze siedliska

Wsiedlenie zwierzęcia takiego jak żubr wiąże się z szeregiem badań i analiz, w dużej mierze problemowych, takich jak siedliska naturowe i gospodarka leśna, a także opinia społeczna, ale przede wszystkim biorących pod uwagę założenia udanej hodowli.

Południowej części Puszczy Augustowskiej przyjrzał się pod kątem obecności preferowanych przez żubra siedlisk Janusz Porowski z białostockiego oddziału BULiGL. Przeanalizował obszar czterech Ośrodków Hodowli Zwierzyny znajdujących się na terenie nadleśnictw Augustów i Płaska, w sumie ponad 28 tys. ha. Okazało się, że ok. 18% tej powierzchni zajmują siedliska częściej niż inne wykorzystywane przez żubry. Należą do nich śródleśne łąki oraz różne postacie grądów, olsów i łęgów. W skali wszystkich augustowskich lasów gospodarczych, najwięcej tego typu siedlisk znajduje się właśnie w tych dwóch nadleśnictwach. Dlatego, w ocenie BULiGL, obszar planowany do zasiedlenia nowymi osobnikami został wybrany odpowiednio.

W całej Puszczy Augustowskiej spotykane są różnej wielkości zręby, które mogą stanowić jeszcze jedno środowisko dogodne do żerowania zwierząt. Według badań prof. Aleksandra Sokołowskiego, powierzchnie pozrębowe może porastać ponad 90 gatunków roślin zielnych. Jednak ich obfitość wzrasta po 3–4 latach od wycinki drzewostanu. Dlatego rok czy dwa między pozyskaniem drewna a odnowieniem powierzchni to zbyt krótki czas, by zioła odbudowały swą populację w sposób sprzyjający żerowaniu żubra. Dla ich bujnego rozwoju konieczne byłoby kilkuletnie przelegiwanie zrębów. Na siedliskach borowych przez 4–5, a w lasach nawet osiem lat. Z żubrzego punktu widzenia najsmaczniej będzie, jeśli wyrosną tam młode pokrzywy, maliny, wiązówki błotne, trzcinnik leśny, ostrożeń warzywny, ale również nalot grabu.

Część z roślin stanowiących główny pokarm żubrów znacznie lepiej czuje się jednak na otwartych, wilgotnych łąkach. Dlatego konieczne jest powstrzymanie zarastania śródleśnych enklaw łąkowych (w Puszczy Augustowskiej to nieco ponad 136 ha). BULiGL sugeruje również rozważenie lepszego udostępnienia dla żubrów poletek łowieckich. Wg Janusza Porowskiego wskazane jest zwiększenie zasobności śródleśnych łąk, a także powiększenie ich powierzchni. Jego zdaniem jest to niezbędne, by zatrzymać żubry w lesie i nie dopuścić do wychodzenia na obszary rolnicze.

To jedyne zalecenia, jakie płyną z analiz Biura. Okazuje się, że sieć cieków wodnych na obszarze planowanego wsiedlenia żubrów jest uboga, a dodatkowo część istniejących strumieni nie prowadzi wody przez cały rok. Jeziora w tej części Puszczy Augustowskiej nie występują tak licznie jak na północy kompleksu. I choć siedliska bagienne i podmokłe stanowią w rejonie planowanego wsiedlenia 12% powierzchni, to należałoby zwiększyć liczbę śródleśnych wodopojów.

## W zgodzie z Naturą

Podczas warsztatowej dyskusji Jacek Łoziński, dyrektor Wigierskiego Paku Narodowego, zwracał uwagę na konieczność sformalizowania obecności żubra w Puszczy Augustowskiej, w ramach

dokumentów opisujących utworzone na tym terenie obszary Natura 2000. Do tej pory dla Ostoi Augustowskiej żubra nie wykazywano. – *Skoro pojawił się tu samoistnie, być może powinno się do tego odnieść?*

Jest na to sposób. Janusz Porowski (z ramienia BULiGL przygotowywał również PZO dla Puszczy Augustowskiej) wyjaśnił, że w najbliższym czasie zostanie zaproponowana zmiana zapisów Standardowego Formularza Danych. Żubr trafi do dokumentu, ale z najniższą z możliwych rangą, co sprawi, że nie stanie się przedmiotem ochrony w obszarze.

Niezależnie od formalnych zapisów w SDF, pojawienie się żubra w Puszczy Augustowskiej z pewnością wywrze wpływ na inne elementy środowiska, w tym przedmioty ochrony obszaru Natura 2000. BULiGL dokonało oceny potencjalnych zagrożeń.

Puszcza Augustowska to jedno z nielicznych miejsc występowania głuszca. Kilka lat wcześniej zespół pod kierownictwem prof. Bogdana Brzezieckiego z SGGW i dr Doroty Zawadzkiej z Uniwersytetu Łódzkiego stwierdził, że obydwa gatunki bytują w odmiennych środowiskach. Stąd istotny dla całego przedsięwzięcia wniosek, że jedynie w wyjątkowych sytuacjach żubr i głuszec mogą wykorzystywać te same fragmenty lasu. To jednak nie będzie miało negatywnego wpływu na populację kuraków.

Rozważano także możliwy wpływ żubra na grądy, łęgi oraz bory i lasy bagienne, chronione w ramach Dyrektywy Siedliskowej. W tym wypadku posłużyły obserwacje z puszcz: Białowieskiej, Knyszyńskiej i Boreckiej, gdzie przez wiele lat wolnej hodowli żubrów nie zaobserwowano negatywnego wpływu tych zwierząt na stan siedlisk przyrodniczych. Podczas marcowego spotkania potwierdzali to nadleśniczowie Krzysztof Wyrobek (Borki) i Krzysztof Bozik (Waliły). Innym, pośrednim, potwierdzeniem tej diagnozy jest również brak odpowiednich adnotacji na ten temat w dotychczasowych opracowaniach przyrodniczych, odnoszących się do stanu siedlisk we wszystkich puszczach zamieszkiwanych przez żubry.

## Poza lasem

Dr Andrzej Kamocki z Politechniki Białostockiej, który prowadził analizę botaniczną siedlisk nieleśnych fragmentu puszczy przeznaczonego do rekolonizacji przez żubry, uważa, że tu również zwierzęta nie będą stanowiły zagrożenia. Nie powinny także wydeptywać rzadkich gatunków roślin, które na tym terenie związane są przede wszystkim z torfowiskiem przejściowym, trzęsawiskami czy suchymi wyniesieniami wydmowymi. Te siedliska nie oferują żubrom atrakcyjnego pokarmu.

Okazało się także, że nieleśne siedliska przyrodnicze na analizowanym obszarze zajmują jedynie 20 ha. Do tego są mocno rozdrobnione, a większość ich płatów znajduje się na terenach będących już poza zwartym kompleksem leśnym, czyli na południowym krańcu Puszczy Augustowskiej. Dodajmy, że jednym z głównych założeń projektu wsiedlenia żubrów jest właśnie nie dopuścić – poprzez intensywne dokarmianie zimą – do przemieszczenia się ich w tym kierunku. Uznano zatem, że dla otwartych siedlisk wskazanych przez Dyrektywę Siedliskową zagrożenie nie istnieje.

Dr Kamocki wskazał za to na kilka innych ważnych ograniczeń. Są nimi mała różnorodność krajobrazowa, grodzenie własności w obrębie dolin rzecznych, utrudniające migrację dużych zwierząt, a także intensywna produkcja rolnicza na obszarach sąsiadujących. Szczególnie ta ostatnia okoliczność może prowadzić do konfliktów. Olbrzymie znaczenie mają również przemiany biocenotyczne siedlisk. Z punku widzenia potrzeb żubrów wyraźnie niekorzystne jest zarastanie łąk krzewami i drzewami oraz zmniejszająca się produktywność siedlisk pobagiennych, będąca efektem wcześniejszych melioracji.

## Ludzie – przeciwni

Gdy planuje się reintrodukcję zwierząt tak wielkich jak żubry, zbadać trzeba także nastawienie społeczne. Prof. Marcin Smoleński z Politechniki Białostockiej zgromadził w tym celu 180 wywiadów z mieszkańcami 10 wsi. Wynika z nich, że aż 80% utożsamia się z puszczą i jest zadowolona, że mieszka w sąsiedztwie. Oznacza to, że zdecydowana większość jest zainteresowana dialogiem na temat tego, co dzieje się w okolicy. Mimo to miejscowym trudno brać udział w dyskusji, ponieważ nie identyfikują się z żadną organizacją, która mogłaby stać się ich reprezentantem.

Gdyby jednak taki przedstawiciel się znalazł, rozmowy nie byłyby łatwe. Blisko połowa z respondentów (49%) neguje lub lekceważy regulacje prawne i administracyjne dotyczące ochrony przyrody, a aż 40% ma poczucie niesprawiedliwości i nadmiernego obarczania społeczeństwa jej kosztami. Dalsze 13,5% uznaje regulacje prawne, ale nie godzi się na koszty związane z ochroną przyrody.

Badania pokazały także, że 41% pytanych w jakimś stopniu neguje działalność leśników (w tym 16% jednoznacznie).

Co myślą o żubrze? Z badań prof. Smoleńskiego wynika, że 29% mieszkańców Puszczy Augustowskiej uznaje żubra za dobro narodowe. Aż 40% pytanych wskazywało, że miejsce zamieszkania dzięki żubrowi będzie miało większy prestiż. Jednak 36% nie dostrzega żadnych korzyści z pojawienia się żubra. Jeszcze więcej, bo aż 73% przypuszcza, że funkcjonowanie populacji żubra będzie wiązało się ze stratami materialnymi.

Wizerunek żubra jako dobra narodowego umacnia się wraz z doświadczeniem jego obecności. Mieszkańcy trenów odwiedzanych przez knyszyńskie żubry mają o tych zwierzętach znacznie lepsze zdanie, i to mimo że znacznie częściej mają do czynienia ze szkodami rolniczymi, również we własnych uprawach.

Ludzie mają wyraźne obiekcje przed nieznanym. O ile w Puszczy Knyszyńskiej tylko 4% uważa, że zwierzę zagraża życiu i zdrowiu, w Puszczy Augustowskiej myśli tak 39% osób.

Okazało się, że im pytani starsi, gorzej wykształceni lub posiadający większe gospodarstwo rolne, tym gorzej postrzegają żubra. Lepsza opinia o tym zwierzęciu i możliwości jego wpro-

**Liczebność wolno żyjących stad żubrów (■ Puszcza Augustowska)**

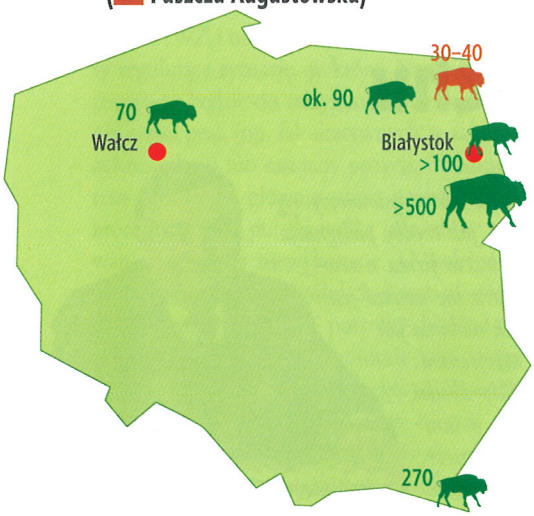


wadzenia do Puszczy Augustowskiej wiązała się z lepszym odbiorem ochrony przyrody w miejscu zamieszkania oraz pozytywną opinią o działalności Lasów Państwowych.

I wreszcie informacja najbardziej istotna: 47% respondentów neguje koncepcję wprowadzenia żubra do Puszczy Augustowskiej. Pełną akceptację dla tego działania wykazuje tylko 16% osób, a dalszych 29% skłonnych jest ją zaakceptować. Pozostałym jest to obojętne.

## Musi powstać strategia

Piotr Wawrzyniak z RDLP w Białymstoku uważa, że aby osiągnąć sukces w Puszczy Augustowskiej, żubrom trzeba zapewnić całoroczny dostęp do pokarmu oraz tak sterować stadem, by nie doprowadzić do konfliktu z dotychczasowym sposobem użytkowania terenu. – *Do tego konieczne jest wprowadzenie aktywnego zarządzania populacją. I to od samego początku.*

Wg doktora Wawrzyniaka trafna lokalizacja miejsca wsiedlenia będzie kluczem do powodzenia. Typowane do tego pogranicze nadleśnictw Płaska i Augustów wydaje się być odpowiednie. Znajdują się tu kilkudziesięciohektarowe stare drzewostany, w których można zlokalizować miejsca zimowego dokarmiania. W sąsiedztwie są łąki, poletka oraz dostęp do wody. Co ważne, obszar jest oddalony od terenów uprawianych rolniczo.

Mimo to Piotr Wawrzyniak uważa, że choć miejsce jest odpowiednie i tak należy podjąć działania, w celu polepszenia jakości łąk i poletek łowieckich, a także zwiększenia areału dostępnych łąk o przynajmniej 50 ha. Dla żubrów musi zostać stworzone trochę infrastruktury: dwa zespoły paśnikowe, brogi do składowania karmy na zimę, zbiorniki wodne i lizawki. Konieczna jest także poprawa warunków żerowych, prowadzona w ramach działań hodowlanych i ochronnych w drzewostanach. Do tych ostatnich miałyby należeć tworzenie śródleśnych sadów i przygotowanie drzew do spałowania. Na uprawach miałyby zostać ogrodzone wyłącznie cenne kępy.

Do Puszczy Augustowskiej miałyby trafić po cztery krowy i byki (młode i stare) oraz dwa cielęta. Docelowo wszystkich żubrów miałoby być 30–40. Trudno przewidzieć, po jakim czasie byłoby ich tyle. Tym bardziej, że doświadczenia z Puszczy Knyszyńskiej pokazują, iż niewielka grupa może utrzymywać niską liczebność przez dziesięciolecia. Ale możliwy jest jednak również scenariusz zakładający szybki przyrost (nawet 20% rocznie) i niewielkie ubytki. Ostrożne szacunki zakładają, że docelową liczebność stado augustowskie osiągnie w ciągu 10 lat. Niewykluczone, że w międzyczasie konieczna będzie eliminacja osobników, które podejmą wędrówkę w niepożądanym kierunku.

Po osiągnięciu docelowej liczby zwierząt przewiduje się eliminację nadwyżki, prowadzącą do zachowania struktury płci i wieku stada.

Dr Wawrzyniak podkreśla, że restytucja tego stada musi być objęta monitoringiem. Za prowadzenie monitoringu na terenie całej puszczy odpowiadałby koordynator, którym byłoby jedno z nadleśnictw, prawdopodobnie Płaska lub Augustów. Zarządzaniem stadem zajmowałaby się komisja skupiająca przedstawicieli LP, ochrony przyrody, naukowców oraz inne zainteresowane gremia lub osoby. Komisja posiłkowałaby się zapisami strategii zawierającej szczegółowy opis działań i jasno przydzielającej kompetencje.

## Po co nam to?

Naukowcy i praktycy zaangażowani w restytucję uważają, że stado będzie elementem wzmacniającym funkcjonowanie całej metapopulacji. Liczą też, że dzięki sprawnemu zarządzaniu w niedalekiej przyszłości uda się przełamać lokalne stereotypy. Nie ulega też wątpliwości, że żubr mógłby przyczynić się do promocji regionu, wzrostu jego turystycznej atrakcyjności, a także pokazałby, że nawet w rejonach, w których żubry od setek lat są nieobecne, możliwa jest ich reintrodukcja. Dla LP byłby to również sposób promocji oraz kolejna realna pomoc zagrożonemu gatunkowi. Ponadto działania związane z poprawą środowiska bytowania żubrów miałyby pozytywne oddziaływanie na inne gatunki, szczególnie łowne.

Żubr jest jednak zwierzęciem generującym konflikty, szczególnie z rolnictwem. Te obawy bardzo wyraźnie wyartykułowali obecni na konferencji przedstawiciele samorządów. Starosta augustowski Franciszek Wiśniewski zwracał uwagę zebranych, że większość mieszkańców powiatu zajmuje się rolnictwem, a przecież żubr może powodować znaczne szkody w uprawach. Wspomniał na sytuację bobra, który teraz jest dużym problemem i nikt nie potrafi sobie z nim poradzić. – *Jaka jest gwarancja, że z żubrem nie będzie podobnie? Poza tym czy przyroda Puszczy Augustowskiej naprawdę coś zyska na obecności żubra?* – pytał.

Obiekcje samorządów wynikają również z poczucia ignorowania. Przedstawiciel gminy Sztabin przypomniał, że o planie wsiedlania żubrów mówiło się i pisało już rok temu. Teraz okazuje się, że przez kilkanaście ostatnich miesięcy grupa osób czyniła w tym kierunku konkretne kroki. – *Nie było też tajemnicą, że ludzie na terenie puszczy są żubrom przeciwni. Potwierdziły to analizy socjologiczne. Dlaczego zatem dopiero dzisiaj podejmuje się z nami rozmowę?*

Dopytywano, czy poprzez pomijanie samorządów organizatorzy akcji mają zamiar przekonać mieszkańców tych terenów? Zarzutów było zresztą więcej, część bardzo emocjonalna. Wydaje się wręcz, że to nie siedliska naturowe i gospodarka leśna, ale opinia społeczna będzie jednym z głównych problemów w realizacji.

## Samofinansowanie

Inną słabą stroną projektu jest zmienność postrzegania żubra przez organy ochrony przyrody. Jak zauważył dr Piotr Wawrzyniak, chodzi tu nie tylko o zezwolenia i decyzje dotyczące chronionych gatunków, ale również o niejasne perspektywy finansowania ochrony.

W tym kontekście prof. Wanda Olech, kierująca projektem ochrony żubrów *in situ*, pokłada nadzieję w stabilnych Lasach Państwowych. Poza tym zauważa, że w przypadku żubrów w Puszczy Augustowskiej nie ma mowy o scenariuszu podobnym tego, jaki był z bobrami. Rozpoczynając przesiedlenia bobrów, nie postawiono żadnego wyraźnego celu. Tu od początku będzie on znany i po osiągnięciu docelowej liczebności w stadzie będzie ono ograniczane. Co więcej, zarówno prof. Olech, jak i dr Wawrzyniak uważają, że eliminacje nadmiaru zwierząt przez odstrzały komercyjne mogą doprowadzić do sytuacji, w której możliwe będzie samofinansowanie gatunku w Puszczy Augustowskiej. Czy jednak kiedykolwiek do tego dojdzie? Wiele wskazuje na to, że droga do realizacji pomysłu reintrodukcji żubra w augustowskich lasach będzie wyboista. ■

***Wojciech Sobociński***

*W następnym numerze na temat pomysłu utworzenia stada żubrów w Puszczy Augustowskiej wypowie się dr hab. Rafał Kowalczyk, zastępca dyrektora Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży.*